

Ideologia gender: radykalne zagrożenie

Ideolodzy gender zakładali, że – podobnie jak w przypadku marksizmu – społeczeństwo odkryje prawdę o tej ideologii dopiero wtedy, gdy jej funkcjonariusze całkowicie przejmą władzę w polityce, sądownictwie i mediach.

Demoralizująca utopia

Aktywiści ideologii gender – z pomocą polityków, mediów, uniwersytetów i instytucji państwowych – promują taki sposób życia, który oddala człowieka od samego siebie, a także od miłości, małżeństwa i rodziny. Ideologia gender to taka fikcja, która jest najbardziej sprzeczna z rzeczywistością, spośród wszystkich fikcji, jakie w dotychczasowej historii wymyślili ludzie rewolucyjni. Fikcja ta opiera się na trzech założeniach. Założenie pierwsze: ciało i jego biochemiczne uwarunkowania nie określają płci człowieka, gdyż ta jest wyłącznie wytworem kultury, podobnie jak wytworem kultury są malowidła, rzeźby czy dzieła architektury. Założenie drugie: kryterium ludzkiej tożsamości nie jest rozumność i wolność, która czyni człowieka zdolnym do miłości, lecz tak zwana orientacja seksualna, którą można dowolnie zmieniać. Wyjątkiem jest orientacja homoseksualna, którą genderowcy – wbrew własnym założeniom! – uznają za coś wrodzonego, a nie kulturowo nabytego. Założenie trzecie: sensem życia człowieka są doznania seksualne i dlatego przeżywanie przyjemności seksualnych wystarczy człowiekowi do szczęścia. Wszystko inne w ideologii gender jest dodawane wyłącznie po to, by jej absurdałne założenia nie były widoczne natychmiast.

W imię opisanych powyżej trzech utopijnych założeń genderyści dążą do tego, by już w przedszkolu dzieci skupiały się seksie i doznaniach seksualnych, a jednocześnie by postrzegały swoje ciała w oderwaniu od płci i płodności. W imię tych samych założeń ideolodzy gender dążą do tego, by w żadnej fazie życia człowiek nie uczył się kochać i by zapomniął o swojej tęsknocie za szczęśliwym małżeństwem i trwałą rodziną.

Nowy totalitaryzm

Ideologia gender jest w jeszcze bardziej radykalny sposób sprzeczna z faktami – a przez to jeszcze bardziej groźna – niż ludobójcza ideologia marksistowska, która samą siebie uznała za jedyną naukową i która miliony ludzi przymuszała do wiary w to, że ustrój komunistyczny był najlepszym miejscem rozwoju człowieka. Jak to możliwe, że tak oczywistą utopię, jaką jest ideologia gender, otwarcie propagują – a nawet uznają za naukową! – nie tylko niektórzy politycy, dziennikarze czy przedstawiciele (niskiej) kultury, ale nawet niektórzy pracownicy akademicy? Odpowiedź jest zaskakująco prosta. Otóż ludzie ci wiedzą, że chodzi tu o ideologię, która może stać się narzędziem najdoskonalszej ze wszystkich dotychczasowych tyranii totalitarnych. Ideologię gender wspierają ci, którzy dążą do zdobycia władzy całkowitej i na zawsze, a także ci, którzy chcą należeć do układu, czerpiącego stanowiska i pieniądze, przydzielane przez totalitarne władcy.

Wszystkie dotychczasowe systemy totalitarne musiały upaść. Nie da się bowiem w nieskończoność podtrzymywać

sytuacji, w której zdecydowana mniejszość żyje kosztem zdecydowanej większości obywateli. Podtrzymywanie takiego systemu jest na długą metę zbyt kosztowne. Grupa trzymająca władzę musi przeznaczać ogromne środki na finansowanie osób oraz instytucji, które na różne sposoby terroryzują gnębionych obywateli. Ideologia gender daje możliwość dokonania radykalnej zmiany w tym względzie, gdyż zmierza do sytuacji, w której to sami obywatele pozbawiają siebie wolności i będą dążyć do tego, by nic w tym względzie się nie zmieniło! Celem ideologii gender jest doprowadzenie do uzależnienia większości ludzi od seksu. Tacy ludzie – na wzór alkoholików czy narkomanów – uczynią bowiem wszystko, by nikt ich już z tego stanu nie uwolnił. Ludzie, którzy popadną w erotomanię, nie tylko nie zdołają odebrać władzy dyktatorowi, lecz jeszcze staną się dla niego źródłem ogromnych dochodów. Każde pieniądze wydadzą na pornografię, prostytucję, „zmianę” płci, antykoncepcję, aborcję czy leczenie chorób wenerycznych. Resztę pieniędzy wydadzą na eutanazję, gdy już odkryją, że seksualność oderwana od miłości i płodności, nie tylko ich nie uszczęśliwia, lecz przeciwnie – odbiera im chęć istnienia.

Ideologia gender zdemaskowana

Precyzyjne demaskowanie informacji o brutalnych programach seksualizacji dzieci i młodzieży, wprowadzanych przez ideologów gender podstępnie i drogą administracyjną do polskich przedszkoli i szkół, otwiera oczy coraz większej liczbie osób w naszym społeczeństwie. Coraz więcej też informacji dociera do społeczeństwa na temat rzeczywistych założeń ideologii gender na temat człowieka. Ideolodzy gender nie są już w stanie ukryć tego, że według ich założeń, nie istnieją kobiety i mężczyźni, gdyż biologiczne różnice

nie mają znaczenia i jeśli ujednolimy „wychowanie” tych, które cieleśnie wyglądają na kobiety i mężczyzn, to – według genderystów – jedni i drudzy będą mieli te same umiejętności, zainteresowania i postawy. A to oznacza, że nie będzie już mężów i żon, ojców i matek, a jedynie nieokreślone biologicznie osoby, które mogą być kimkolwiek i które mogą dowolną liczbę razy zmieniać swoje przekonania co do tak zwanej płci „odczuwanej”. Nic dziwnego, że ci, którzy przedstawiają informacje na temat destrukcyjnych dla małżeństwa, rodziny i społeczeństwa skutków ideologii gender, jak czynią to między innymi pani Gabriele Kuby, ks. prof. Paweł Bortkiewicz czy ks. prof. Dariusz Oko, stają się obiektem agresywnego ataku ze strony funkcjonariuszy ideologii gender. Atakujący posługują się epitetami, ale nie podejmują merytorycznej dyskusji, gdyż musieliby sami odstąpić prawdę o ideologii, która jest sprzeczna z wiedzą o człowieku z zakresu biologii, neurologii czy psychologii prenatalnej.

Mistrzowie manipulacji

Ideolodzy gender posługują się wzniośle brzmiącymi hasłami, za którymi kryje się taka treść, która jest zaprzeczeniem tychże haseł. Tego typu manipulacją posługiwali się rewolucyjniści francuscy, którzy dokonywali rzezi niewinnych ludzi w imię „równości, wolności i braterstwa”. Równie wzniosłymi hasłami posługiwali się zbrodniarze, którzy przemocą wprowadzali dyktaturę marksizmu i leninizmu. Propagatorzy ideologii gender oficjalnie dążą do równouprawnienia kobiet i mężczyzn, do promocji zdrowia „reprodukcyjnego”, do wolności wyboru, do tolerancji i zakazu wszelkiej dyskryminacji. W rzeczywistości dążą oni do wyeliminowania ludzi, który potrafią w samodzielny i krytyczny sposób myśleć, decydować i kochać. W ich miejsce chcą

uformować człowieka, który uwierzy w to, że kryterium jego tożsamości jest zmienna i subiektywna „orientacja” seksualna, a także w to, że sensem jego życia jest zaspakajanie popędów poprzez szukanie ciągle nowych form „ekspresji” seksualnej.

Obecnie ideolodzy gender poczuili się już na tyle chronieni przez wspierające ich lobby finansowe, polityczne i medialne, że żądają przywilejów i bezkarności dla swojego „proletariatu”, czyli dla tych, którzy mają poważne trudności w dziedzinie płciowości i seksualności. Szczytem przewrotności jest wprowadzenie do sejmiku projektu ustawy, który zakłada zakaz dyskryminacji już nie tylko ze względu na „orientację” seksualną, ale również ze względu na „ekspresję” seksualną. Jeśli polski parlament przyjmie ten projekt, to odąd bezkarni staną się między innymi gwałcители i pedofile, bo przecież gwałty czy posługiwanie się dziećmi dla osiągnięcia przyjemności to przecież z definicji przejawy „ekspresji” seksualnej.

Obrona przed dyktaturą ideologii gender

Ogromna większość ludzi, którzy do mnie czy do innych księży zwraca się o pomoc w trudnych sytuacjach życiowych, to ci, którzy cierpią dlatego, że ktoś z bliskich ich nie kocha lub że oni sami kochać nie potrafią. Najbardziej dotkliwe cierpienia pojawiają się wtedy, gdy człowiek w miejsce prawdy, miłości i wierności stawia subiektywność, seksualność i przyjemność. Nie ma przyszłości takie społeczeństwo, w którym ludzie nie potrafią

kochać miłością małżeńską i rodzicielską. Mimo to dla ideologów gender miłość jest tematem tabu. Na temat miłości nie mają oni nic do powiedzenia! To właśnie dlatego ta ideologia również upadnie, podobnie jak upadł marksistowski komunizm i wszystkie inne systemy totalitarne, które gardziły Bogiem i ludźmi. Ci, którzy dziś narzucają społeczeństwu ideologię gender i którzy dzięki tej ideologii robią kariery, w niedalekiej przyszłości będą ten fakt ukrywać ze wstydem – jak obecnie czynią to ekskomuniści. Niedługo uczelnie będą ze wstydem likwidować wydziały zwane „gender studies”, jak dwadzieścia lat temu ze wstydem i po cichu likwidowały „studia” z marksizmu i leninizmu. Zanim jednak to się stanie, wielu ludzi zada ogromnie cierpienie sobie i innym, bo uwierzą, że w relacjach międzyludzkich najważniejsza jest „orientacja: i „ekspresja” seksualna i że mogą dowolnie określać – a następnie dowolnie często zmieniać – ich zdanie na temat płci, jaką odczuwają.

Największą przeszkodą na drodze do zwycięstwa totalitaryzmu oparte go na ideologii gender są chrześcijanie, którzy respektują rzeczywistość stworzoną przez Boga. A Bóg stworzył człowieka jako męczyznę i kobietę. Wskazał też drogę do trwałego szczęścia. Drogą tą jest płodne małżeństwo. Ideolodzy gender uczynią wszystko, by niektórych chrześcijan przeciągnąć na swoją stronę, a pozostałych zastraszyć i wyeliminować z życia publicznego. Gdyby im się to udało, wtedy najbardziej radykalny totalitaryzm w dziejach ludzkości stałby się faktem.